

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z czasów okupacji. W moim domu jest najbardziej pamiętną chwilą z czasów okupacji, jak chcieli Niemcy na partyzantów. Partyzanci byli w lesie. Las przy tej wsi. A wzdłuż wsi płynie rzeka. I jakis szpieg przechodząc obok, że partyzanci przyszli do rzeki z wiadrami po wodę. I ten szpieg zawiadomił żandarmerię niemiecką. O godzinie 10-tej rano już chowało się Niemców. I rozpoczęli bij. Niemcy przysyłał ogień z karabinami i z bronią, ale nie mogli zwołać skrzydła partyzantów. Partyzanci bili się walecznie do końca. Choć Niemców było znac więcej, to chwila padali jeden za drugim. Na naszym podwórku leżało dwóch Niemców, jeden był ranny, a drugi zabity. Rozdrażnieni Niemcy bili się mścić nad ludźmi bezbronnymi. Do naszego mieszkania przybiegli dwóch Niemców z bronią, w pogotowiu i szukali karabinami partyzantów na łożku i pod łożkiem. Byliśmy tak przestraszani, bo brat nasz pod drugim łożkiem, szczęście, że nie zajrzeli pod drugie łożko. Wyszli Niemcy, brat wysunął się, blady jak trup, przestraszony, mógł słowa do nas przemówić, drżał cały. My płakaliśmy z nim. A z jednej rodziny schronili się od kul do piwnicy i tam Niemiec zobaczył gospodarza powiedział, że to partyzant i tłumaczenia rozstrzelił niewinnego gospodarza. I wiele innych tak niewinnie zginęło. Partyzanci niestępnym bili się do końca. A Niemcy z tej wielkiej złości zapalili chaty na końcu wsi i poszli się dalej na wieś. W chatach naszych rozłożyli się i kazali robić kurę ludzom i gotować dla nich. Gospodynie musiały to robić, ale i tak bili nas i pustoszyli w domach, rabowali, kradli i zabijali. W tym czasie partyzanci wycofali się. A na drugi dzień wyjechało się dużo tanków niemieckich, ale już było pusto i cicho wycofali się Niemcy na swoje posterunki. A płacz i lament ludzki i zniszczonych ludzki wzbijał się do góry.

Serednice, 15. XI. 1948r.

359

Powelec Julian, uczeń klasy VI szkoły powszechnej w Serednicach.